

Skałki Dziki koło Przesieki

Na mapie turystycznej przy drodze prowadzącej z Podgórzyna do Borowic umieszczono kilka znaczków jakimi oznacza się wyróżniające się skały. Chodzi mi o miejsce położone nad szlakiem turystycznym koloru czarnego prowadzącego z Przesieki do Sosnówki. Dokładnie skałki te są zaznaczone na zboczu Wierzchnicy.



Miejsce, w którym można zostawić samochód. Foto: Krzysztof Tęcza



Formacja skalna o nazwie Dziki. Foto: Krzysztof Tęcza

Zanim przejdę do dokładnego opisu wspomnianych skałek muszę wytłumaczyć dlaczego poruszam ten temat. Otóż niektórzy mają wątpliwości co do faktu zaznaczenia tych skał jako samodzielnych jednostek. Nie zawsze bowiem to co nanosi się na mapy jest na tyle ważne by je tak traktować. Tak właśnie jest też w tym wypadku. Gdy zapytano mnie czy znam na tyle ten teren, iż jestem w stanie bez zastrzeżeń potwierdzić, że fakt zaznaczenia tych obiektów jest bezsporny, nie mogłem udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Próbując bowiem przypomnieć sobie w pamięci jak wyglądają owe skałki nie do końca byłem pewien czy zasługują one na takie wyróżnienie. Postanowiłem zatem sprawdzić ich wygląd na miejscu. Ponieważ jednak czas był świąteczny nie bardzo miałem czas by to uczynić. Jednak gdy świąteczne obżarstwo dawało się we znaki zadzwoniłem do Włodka Bayera i poprosiłem go by przygotował się na poświęteczny spacer. Był 28 grudzień 2013 roku. Pogoda nam sprzyjała, nic nie padało, było w miarę ciepło. Zabrałem Włodka i pojechaliśmy do Podgórzyna. Tam przejechaliśmy przez mostek i dalej wzdłuż strumyka o nazwie Kacza dotarliśmy do ciekawych skałek znanych jako Szachownica. To właśnie za nimi znajduje się niewielki parking leśny, na którym można pozostawić samochód. Trzeba tylko zaparkować go z głową tak by jeżdżące wtedy samochody ciężarowe nie uszkodziły go. Miejsce to znajduje się tuż przy dojściu czarnego szlaku turystycznego, który po przekroczeniu Kaczej prowadzi właśnie tędy po wygodnej leśnej drodze w stronę Polanki i dalej Czerwoną Doliną do Sosnówki. Gdy tylko ruszymy tą właśnie drogą widzimy na zboczu usytuowanym po prawej stronie drogi rozrzucone mniejsze i większe głazy tworzące momentami spore skupiska. Wyglądają one jednak bardziej jak głazowiska niż pojedyncze skały.



Ruiny dawnego domku na zboczu Wierzchnicy. Foto: Krzysztof Tęcza

Pierwsze ich skupisko jest widoczne od razu na samym początku drogi. Nie robi ono jednak na nas specjalnego wrażenia, choć według mapy powinno. Idziemy jednak dalej. Po chwili pomiędzy rosnącymi na zboczu drzewami wyłaniają się jakieś formy skalne. Są one na tyle wyraźne, że zwracają naszą uwagę na tyle, iż decydujemy się ruszyć w ich kierunku widoczną nikłą ścieżką prowadzącą w ich stronę. Im bliżej jesteśmy tych skałek tym bardziej zaczynają się nam one podobać. Widoczna początkowo spora skała wyraźnie wyróżnia się z otoczenia i zaczyna przybierać jakąś formę. Wygląda to tak jakby ze skalnej grzędy wystawała głowa. Sprawdzamy na mapie. Tak jesteśmy przy skale oznaczonej jako Dziki. Nie wiem tylko czy nazwa ta jest w liczbie pojedynczej czyli czy

dotyczy tej jednej formacji skalnej czy jest w liczbie mnogiej, bo wtedy musiałaby dotyczyć albo całego zbocza albo tego konkretnego zgrupowania głazów. Widoczna grzęda to przecież zbiorowisko wielu poukładanych na sobie głazów. Wybijająca się jednak skała, na którą zwróciliśmy uwagę, w zależności z jakiej perspektywy na nią patrzymy, stale się zmienia. Po wydeptanych śladach widać, że musi tutaj przychodzić sporo osób. Gdy zrobiliśmy zdjęcia poszliśmy nieco wyżej by spojrzeć na skały niejako od góry. Okazało się, że tuż ponad nimi prowadzi stara wygodna droga leśna. W jedną stronę podąża ona do tej nowej, którą szliśmy początkowo. W drugą prowadzi w stronę widocznego, może nie szczytu ale przewyższenia zarośniętego lasem. To właśnie tam widać kolejne rozrzucone skały. Nie są one jednak w żadnym wypadku samodzielną jednostką i według mnie jako takie nie powinny być zaznaczone jako samodzielny obiekt.

Zanim jednak udaliśmy się do położonych wyżej skałek weszliśmy na skały oglądane poprzednio. Z tej strony nie robiły już one takiego wrażenia. Właściwie nie robiły żadnego wrażenia. Dopiero gdy zeszlismy niżej pomiędzy nie, ponownie dostrzeżliśmy wyróżniające się skały. Nie było to jednak tak wyraźne jak wtedy gdy patrzy się na nie od dołu.

Gdy doszliśmy do przewyższenia terenu wyszliśmy na wyraźną leśną drogę. Wypatrzyliśmy przy niej ambonę myśliwską oraz biegnącą polaną linię energetyczną. Tuż przy granicy lasu stał kamienny słupek nieco zamazany zaprawą. Wyglądał on jakby kiedyś było na nim coś wyryte. Teraz jednak ślady te są zupełnie nieczytelne. W pobliżu skrzyżowania znajdują się ruiny wyglądające na dawny domek. Nie mają one zbyt dużych rozmiarów ale użyte do budowy kamienne bloki są bardzo solidne. Niestety dach nie wytrzymał i zapadł się do wnętrza. Ruiny te są zaznaczone na mapie turystycznej więc można dokładnie sprawdzić, w którym znajdujemy się teraz miejscu.



Kolejne skałki na zboczu Wierchnicy. Foto: Krzysztof Tęcza

Postanowiliśmy dotrzeć jeszcze do trzecich skałek zaznaczonych na mapie. Okazały się one co prawda wyraźnymi ale nie były aż tak duże, jak pierwsze. Ostrożnie zeszlismy stromym zboczem do miejsca, w którym zostawiliśmy samochód i jeszcze raz zerknęliśmy na pierwszą najbardziej wyraźną skałę. Nadano jej nazwę Dziki. Prawda jest jednak taka, że dzik z natury jest dziki a ten tu raczej nie.

Krzysztof Tęcza